

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmikowski.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu 6w Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoowski

Nr. 68

Poznań, wtorek dnia 13 lutego 1934

Rok 29

Rewolta socjalistyczna w Austrii

Na przedmieściach Wiednia toczą się krwawe walki przy udziale artylerji i karabinów maszynowych

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt” donosi z Wiednia, że w gmachu min. spraw wewn. obraduje gabinet austriacki w permanencji.

W mieście panuje olbrzymie napięcie. Od wczesnych godzin porannych przed bankami i kasami oszczędności potworzyły się duże kolejki czekających na otwarcie kas, celem podjęcia złożonych oszczędności. Mieszkańcy Wiednia zaopatrują się pospiesznie w żywność. Dopływ wody został zmniejszony.

SYTUACJA PO „GODZINIE POLICYJNEJ”

Berlin. (PAT.) Według wiadomości Niem. B. Inf. sytuacja w Wiedniu o g. 21. t. j. w godzinę po nastaniu godziny policyjnej, była następująca:

Starcia między robotnikami a policją nie ustały. Po stronie manifestantów stwierdzono 2 ofiary. Na odsiecz komisarjatu policji, zajętemu przez marksistów, wysłano samochód pancerny z policją. Według niesprawdzonych wiadomości soc.-dem. w dalszym ciągu zbroją się, korzystając z ciemności na ulicach Wiednia. W dzielnicy Simmering zgromadziło się około 4000 soc.-dem. Według pogłosek strajkujący tramwajarze, posługując się autobusami, usiłowali wieczorem przedostać się do miasta przemocą. W godzinach wieczornych nie można już było dostać w sklepach żywności.

OBOZOWISKO WOJSKOWE NA ULICACH

Berlin. (PAT.) Niem. Biuro Informacyjne donosi z Wiednia, że w całym mieście podjęte zostały najostrożniejsze zarządzenia, aby nie dopuścić do ulicznych demonstracji. Miasto wygląda jak olbrzymie obozowisko wojskowe. Ulicami przeciągają patrole policyjne i wojskowe z karabinami maszynowymi. U wylotów głównych arterji ustawiono brzoń w koźły oraz przeciągnięto w poprzek ulic druty kolczaste. Na ulicach prawie nie widać przechodniów. Przedstawienia w teatrach i kinach odwołano. W centrum miasta panuje całkowity spokój.

W godzinach wieczornych rozruchy na przedmieściach robotniczych Wiednia — jak donosi Biuro Informacyjne — przybrały na sile. Odgłosy silnej strzelaniny dochodziły z dzielnic Ottakring, Simmering i Dornbach. Jak dotychczas, policja i wojsko okazały się niedość silne, aby sprostać wzrastającemu z godziny na godzinę naporowi zbrojnemu socj.-dem. Znaczne posiłki wojskowe zostały odkomenderowane na przedmieścia Wiednia.

OPÓR SOCJALISTÓW POWOLI SŁABNIE

Wiedeń. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych na przedmieściach stolicy walki jeszcze trwały i to ze zmienem szczęściem, przyczem wyraźnie słyszano trzask karabinów maszynowych. W międzyczasie donoszą, że opór socjalistów powoli słabnie. Socjaliści zaczynają się stopniowo wyco-

fywać ze swych barykad, kryjąc się do wyżej położonego Laarbergu, gdzie koncentrują większe siły. Z obu stron miało paść wielu zabitych i rannych. Urzędowo jednak donoszą, że po stronie policji i wojska jest trzech zabitych i 18 rannych.

W późnych godzinach wieczornych doniesiono, że w licznych miejscowościach walki znów się wzmożyły. Centrum walk znajduje się dokoła Roll-

w w większej części dzielnicy Wiednia jak i we wszystkich krajach austriackich. panuje spokój. Rząd jest panem sytuacji i spodziewa się, że rewolta już jutro będzie zupełnie zlikwidowana.

ROZWIĄZANIE PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wiedeń. (Tel. wł.) Rada ministrów, która obradowała tu od godz.



Z wystawy „Tworu”. — W salonie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych (pl. Wolności 18) mieści się pierwsza wystawa nowej grupy współczesnych artystów-plastyków „Twór”. Z wystawy tej reproduujemy piękny obraz olejny „Domki w małym miasteczku” Feliksa Worsztynowicza, znanego dekoratora Teatru Nowego.

nanhof, gdzie zabity został kapitan. dowodzący oddziałem żandarmerji. Sytuacja z każdą godziną zmienia się. Na dworcu w Heiligenstadt sytuacja uległa o tyle zmianie, że dworzec opanowali socjaliści. Kontratak korpusu ochronnego powiódł się. W walkach tych zabity został jeden wojskowy i 5 socjalistów.

Na wschodnim dworcu wiedeńskim panami sytuacji są jeszcze socjaliści, którzy zdolali odeprzec wszystkie ataki Heimwehry i wojska oraz policji. W dzielnicy Ottakring sytuacja również jest groźna. Wojsko zażądało specjalnego oddziału z reflektorami, gdyż z powodu ciemności wszelka akcja wojska załamuje się.

W Meidlingu w walkach rannych zostało 4 policjantów. W kilka minut później dwóch urzędników policyjnych napadnięto w czasie rozwiązywania zebrania, przyczem jednego z nich zastrzelono a drugiego rannego.

Wiedeń. (PAT.) Na przedmieściach wiedeńskich późnym wieczorem rozegrały się w różnych punktach starcia między soc.-dem. a policją i wojskiem. W dzielnicy Ottakring wojsko strzelało z karabinów maszynowych. Robotnicy stawiali zbrojny opór, przyczem używali również karabinów maszynowych. Po stronie wojska zabity został kapitan. Rozegrały się również walki w dzielnicy Simmering. Wiedeń i Heiligenstadt. W Heiligenstadt zabitych zostało 3 członków Schutzbundu. Liczba poległych i rannych w tych starciach nie jest jeszcze ustalona.

Komunikat stwierdza urzędowo, że 17. uchwaliła rozwiązanie partji so-

cialistycznej i wszystkich związków robotniczych oraz instytucji socjalistycznych. Poza tem postanowiono również rozwiązać Landtag wiedeński i radę gminy Wiednia. Komisarzem rządu mianowany został minister Schmitz.

OBSADZENIE RATUSZA

Berlin. (PAT.) Burmistrzowi Wiednia Seitzowi zabroniono opuszczać gmach ratusza.

Budynek, w którym mieści się organ austriackiej partji soc.-dem. „W-r Arbeiter Ztg.” obsadziła policja. Kilku redaktorów tego dziennika zostało aresztowanych.

Wiedeń. (PAT.) Obsadzenie ratusza wiedeńskiego odbyło się bez konfliktu.

Na ratuszu wywieszono chorągiew Heimwehry o barwach biało-zielonej.

ROZRUCHY NA PROWINCJI

Wiedeń. (Tel. wł.) W szeregu miejscowości na prowincji wybuchły krwawe rozruchy między socjalistami a policją i wojskiem.

Według wiadomości z Gracu, miasto pogrążone jest w ciemnościach. W dzielnicy robotniczej trwają od kilku godzin walki uliczne. Członkowie socjalistycznego Schutzbundu opanowali odwach policyjny, gdzie zabarykadowali się.

W miejscowości Eggenburg w czasie walk zabite zostały 3 osoby, 14 jest

ciężko rannych. W Bruck nad rzeką Murr toczą się krwawe walki. Z Loeben i okolic górno-austriackiego terenu przemysłowego również donoszą o walkach ulicy z policją i wojskiem.

Wiedeń. (PAT.) Według wiadomości z godz. 20 w Wiedniu panuje zupełny spokój. Gmachów publicznych strzeżę wojsko i policja. Ulice miasta są puste i wymarłe. Patrole wojskowe kontrolują nielicznych przechodniów. Obecnie obraduje rada ministrów.

Na prowincji również panuje spokój. W Gracu socjaliści usiłowali proklamować strajk powszechny, co się im jednak nie udało. Burmistrz Gracu, socj.-dem. Mufficz, został aresztowany wraz z kilku przywódcami. W Steyr i Bruck socj.-dem. usiłowali urządzić demonstrację, zamiar ten został jednak stłumiony.

W Karyntji i Styrii proklamowano stan oblężenia.

Berlin. (PAT.) Według Niemieckiego Biura Informacyjnego rząd austriacki rozciągnął stan wyjątkowy również na Dolną Austrię.

Wiedeń. (Tel. wł.) O przebiegu wypadków w stolicy nadchodzą bardzo skąpe wiadomości. Centrum miasta jest pogrążone w ciemnościach. — Od kilkunastu godzin ustał zupełnie ruch. Przerwano również sprzedaż pieczywa i chleba, gdyż piekarnie wskutek braku prądu nie były w stanie przygotować odpowiednich zapasów.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o energicznej akcji wojska i policji przeciwko socjalistom.

W Grazu wstrzymany został na zarządzenie komisarza bezpieczeństwa ruch tramwajowy. W mieście i prowincji zmobilizowano wszystkie oddziały Heimwehry, Heimatschutzu i związku wolnościowego oraz związku gimnastycznego. We wtorek zamknięte będą w całej Austrii szkoły powszechne, średnie i prywatne.

W Laarbergu socjaliści zmobilizowali nowy oddział rewolucjonistów w liczbie około 6 tysięcy ludzi.

W Wiedniu w okręgu 16 policja i wojsko przystąpiło do ataku na „Dom Robotnika”, w którym zabarykadował się większy oddział socjalistów. Po kilku bezskutecznych atakach dom zdobyto. Na wiedeński dworzec wschodni przygotowywany jest przez wojsko i policję jeszcze jeden, prawdopodobnie już ostateczny atak z ewentualnym udziałem artylerji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według nadeszłych z Gracu wiadomości, w walkach, jakie się toczyły w mieście i okolicy a zwłaszcza w Eggenburg, Am-dritz i Bruck nad Murrem, zabitych zostało 37 osób. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak. 11 osób należało do policji, żandarmerji i wojska. Reszta zabitych to socjaliści.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Interpelacje Klubu Narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) Klub Narodowy zgłosił dwie interpelacje.

Pierwsza zwrócona jest do ministra spraw wewnętrznych i dotyczy szykan politycznych, stosowanych przez władze administracyjno-policyjne wobec „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu. Druga zwraca się do premiera i ministra oświaty w sprawie stosunku do organizacji pod nazwą „Legion Młodych”. (w.)

Przepowiednia pogody na wtorek: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śnieżnymi, głównie na południu i wschodzie kraju. Lekki mroz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Swoi i obcy

XIV Salon fotografii polskiej — Wystawa akwafort Jarosława Skrbka

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Lwów, w styczniu.
Z inicjatywy Tow. polsko-czechosłowackiego, również przy współudziale miejskiego muzeum przemysłu artystycznego, urządzono wystawę najwybitniejszego grafika czeskiego Jarosława Skrbka. Obejmowała ona kilkadziesiąt akwafort, w tym kilka barwnych i litografii. Tytuł ogólny „Stara Praga“, ujęty w trzy cykle: ratusz staromiejski i okolica, Mała strana, Hradczyn z królewskim zamkiem. Sam twórca to potomek góralskiej rodziny z gór karkonoskich, z miejscowości Ponikla. Już z domu rodzinnego wyniósł on głęboki sentyment, tak dobrze znany mieszkańcom gór. Jak sam wyznaje — nawiązywał oczyma dziecka podziwiał już barokowy kościółek swej rodzinnej wioski. A w snach i wizjach młodzieńczych marzył o cudach Pragi, która stała się dla niego symbolem całej kultury i bogactwa narodowego. W r. 1907 rozpoczął studia w Akademii praskiej. W skromnym mieszkaniu, położonym tuż obok kościoła św. Mikołaja a naprzeciw ratusza staromiejskiego, zagłębiał się już niepodzielnie w dzieje i sztukę ukochanego miasta. Mówi, jak często o wieczornej godzinie przesuwiał się po ciemnych rynkach Małej Strany, wstępował do podsielni tamtejszych domostw. A z kąpielisk starodawnych budowli patrzył na obrazy i rzeźby stare i zdawały się snuć cudną legendę przeszłości. Oczarowała go „Złota stuwieżowa matka Praga“. Zżył się z tem miastem ukochanem, postanowił odtworzyć jego zabytki. Tak zrodziło się i doszło do skutku trytomowe dzieło, a raczej trzy teki „Starej Pragi“.

Fachowa krytyka już kilkakrotnie podnosiła niezwykle walory samego artysty i jego twórców. Wystawa wzbudziła ogromne zainteresowanie zagranicą, miedzioryty zdobną już gabinety Londynu i Sztokholmu. Po Warszawie i Lwowie przyjdzie kolej na Kraków i Poznań.

Godzi się jeszcze w kilku słowach wspomnieć o wystawie pokazów, któ-

re wyszli z kursów przy Muzeum przemysłu artyst. Istnieją one od r. 1928 i przy bardzo skromnych środkach i urządzeniach zdołały już przygotować ponad 300 wychowanków. Z różnych wywodzą się oni stanów. Znajdziesz tam inteligenta, rękodzielnicę, bezrobotnego. A wielu z nich naprawdę zyskało zawód i podstawy bytu — co największą stanowi dumę instytucji. Praca idzie w troja-

kim kierunku. Zdobienie w metalu, drzewie, skórze i materiałach. Kursy naprawcze spełniają bardzo pożyteczną misję. Między kursami a wychowankami zaistniał żywy kontakt, który trwa nawet po wyjściu ze szkoły. Tą drogą popiera się rozwój, choć w bardzo skromnych rozmiarach, rodzimego przemysłu. A naprawdę nie ustępuje on zupełnie wyrobom zagranicznym. Przeciwnie przewyższa je solidnością i techniką wykonania, nie mówiąc już o cenach, które są dwukrotnie lub trzykrotnie niższe, aniżeli zagraniczne. Kursy pozostają pod kierownictwem p. Witolda Fedorskiego; nauki rysunków i modelowania u dziela p. Henryk Cieśla.

BON MOT.

Rewolta socjalistyczna w Austrii

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Groźna sytuacja w Linzu została już opanowana przez policję i wojsko

Londyn. (PAT.) Berliński korespondent Ag. Reutera donosi, że według otrzymanych przez niego wiadomości, walki między policją i wojskiem z jednej strony, a socj.-dem. z drugiej strony, toczą się w Linzu dalej. Krążą pogłoski, że w walkach tych brała również udział artylerja. Bojownicy socjalistyczni, uzbrojeni w karabiny maszynowe, wtargnęli do komisariatu policji w centrum Linzu, lecz po zaciętej walce zostali stamtąd odparci.

Do Linzu w dalszym ciągu napływają grupy bojowców socjalistycznych.

Londyn. (PAT.) Według doniesień Ag. Reutera z Wiednia, w czasie rozruchów w Linzu zginęło 15 osób a 60 jest rannych.

Wiedeń. (PAT.) Według informacji urzędowych, groźna sytuacja w Linzu została już opanowana przez wojsko i policję. Strajk generalny, proklamowany przez socj.-dem., został przeprowadzony tylko częściowo. Elekrownia miejska przerwała wprawdzie pracę, mimo to jednak, dzięki do-
rażnej pomocy technicznej, udało się w pewnych częściach miasta utrzymać oświetlenie. Gazownia funkcjonuje normalnie. W godzinach popołudniowych nastąpiło pewne zaostrzenie sytuacji, gdyż przestały funkcjonować telefony. Gazety popołudniowe nie ukazały się. Ruch autobusowy zupełnie wstrzymany. Daje się odczuć brak chleba.

Rozeszły się pogłoski, jakoby burmistrz Wiednia, dr. Seitz i inni przywódcy socj.-dem. zostali aresztowani. Pogłoski te nie sprawdziły się. Tak samo nie sprawdziła się pogłoska, jakoby ratusz został obsadzony przez bojówkę Schutzbundu i jakoby wojsko miało przypuścić szturm.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Styrii za-

bite zostały dwie osoby. Właściciel i dyrektor fabryki został przez tłum zabity a oficera policji zastrzelono w czasie walk.

W Linzu policja zdołała po energicznych atakach częściowo opanować sytuację i przystąpiła do oczyszczenia miasta z rewolucjonistów, którzy się skoncentrowali w ogromnym kompleksie domów gminy miejskiej. Około 180 rozbitych osób odbrowadzono z podniesieniem do góry rękami przez ulicę miasta pod silną eskortą i zamknięto w piwnicach koszar zamkowych. Drugi silny punkt oporu rewolucjonistów, mieszczący się na dworcu południowym, został zdobyty dopiero po kilku salwach artyleryjskich.

Policja i wojsko obsadziły gazownię i elekrownię oraz inne gmachy publiczne i przystąpiły do przeszukania miasta. Wogóle stwierdzić należy, że energiczna akcja policji i wojska, które w razie potrzeby używa również artylerji, spowodowała już częściowe załamanie się rewolucjonistów. W różnych godzinach wieczornych wojsko i policja ma przystąpić do oczyszczenia z rewolucjonistów części miasta, położonej po drugiej stronie Dunaju, gdzie rewolucjoniści są jeszcze panami sytuacji.

Mgła nad Anglią

Londyn. (Tel. wł.) Nad południową Anglią oraz wybrzeżem zawiła od wczoraj gęsta mgła, która pokryła również kanał. Wskutek tego nastąpiła przerwa w komunikacji lotniczej między Anglią i Francją. Komunikacja morską jest również przerywana. Wyspa Isle of Wight jest odcięta od reszty świata.

Wskutek mgły wiele statków wpadło na skały. W kanale zanotowano kilka drobniejszych zderzeń okrętów, które zaskoczono zostały przez mgłę.

Londyn. (Tel. wł.) Parowiec angielski „Empire Star“ o pojemności 7000 tonn nadesłał do centralnej stacji radiowej marynarki angielskiej wiadomość, że w drodze utracił śrubę okrętową, wskutek czego jest obecnie zdany na łaskę fal morskich i prosi o pomoc.

Los statku, który w pierwszej swej wiadomości podawał, że znajduje się w odległości 100 mil morskich od wybrzeża irlandzkiego, na Atlantyku północnym, jest obecnie nieznany, gdyż brak wszelkich wiadomości o nim.

Teoria p. Prystora o... zaciskaniu pasa

Nowe posady dyrektorów i prezesów — Podwyżka pensji premiera — Min. skarbu o zaszeregowaniu urzędników — Poseł Miedziński jako polemista

Warszawa. (Tel. wł.) W toku dalszej dyskusji nad budżetem min. skarbu przemawiał socjalista Zarembo, który poddał surowej krytyce nową ustawę ubezpieczeniową, ujemnie odbijającą się przede wszystkim na klasie pracującej. Jedyne plusy tej ustawy to utworzenie czterech nowych posad dyrektorów i czterech płańnych prezesów. Mówca wspomina, że premier Prystor zalecał w swoim czasie teorię zaciskania pasa i stwierdza, że chłop, robotnik ani urzędnik więcej już pasa zaciskać nie mogą. Natomiast premier musi rozluźnić pasa, bo pensja jego została podwyższona do 6 490 zł miesięcznie.

Poseł Rozpiński (Ch. D.) wykazywał, że sytuacja ciągle się pogarsza i wcale nie widać usiłowań do jej opanowania.

Budżety funduszy, podlegających min. skarbu, referował poseł Wojciechowski (B. B.) a monopole państwowe poseł Hutten-Czap-ski.

Minister Zawadzki wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zarzucił opozycji, że nie słyszał z jej strony rzeczowej krytyki, jakiej rząd oczeki-

wał, i podnosił, że w tak trudnych warunkach przy budżecie niejedyn błąd mógł być popełnić. Poza zapowiedzią obniżki cen soli minister obszernie omówił ostatnią zmianę w uposażeniu i zaszeregowaniu urzędników. Stwierdził, że jeżeli chodzi o zniżkę, to mniej więcej jedna trzecia część urzędników traci, trzecia część zarabia i trzecia część ma drobne różnice. Ustawa w poprzedniej formie nie odpowiadała potrzebom administracji i uniemożliwiała należyty dobór aparatu urzędniczego. Nowa ustawa ma tę dobrą stronę, że umożliwi nadzieję stałych awansów. Pierwsze awanse mają nastąpić już 1 kwietnia r.b., a następnie z końcem roku z uwzględnieniem zasług i wartości urzędników.

Ostatni przemawiał referent generalny poseł Miedziński, który w ostatnich czasach wyspecjalizował się w polemice z opozycją. Przemówienie jego było też poświęcone tej polemice. W głosowaniu przyjęto budżet i ustawę skarbową głosami BB. w drugim czytaniu. Trzecie czytanie nastąpi jutro, we środę o godz. 11. (w)

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy)

108)

Wzięta od niego pusta filiżankę bułjonu z jajkiem i podała drugą, patrząc z kobiecym zadowoleniem na jego apetyt. Opowiadał po swojemu barwnie, przepłatając słowa tykami. A więc znudzony marszem, usnął w lesie. Najlepszy sposób na wszelkie niepowodzenia — sen w lesie. Schodzą się wróżki, elfy, króliki, lasice i sobole i otaczają człowieka magicznym kołem bezpieczeństwa. Coby się stało z bajkowymi „Dziećmi w Lesie“, gdyby nie gile?

— Czy pan czasem nie ma gorączki?

— zapytała gospodyni.

— Nie. Od wielu miesięcy mam dziś pierwszy raz normalną temperaturę.

— Zmierzę panu... — Więc pan usnął w lesie?

— Tak. Usnął kamiennym snem. Obudził się w cztery godziny później — na deszczu. Cóż miał robić? Musiał wracać. Pieszo, z bólem w nodze — nie

mógł. Za dnia przyzwolcie wyglądający wędrowiec może zatrzymać samarytanina w aucie i wzruszywszy go opowieścią o kalectwie, poprosić o podwiezienie. Ale noca, — wykluczone. Stać na środku szosy z rozpostartymi ramionami, nawprost reflektorów pedzającego samochodu, równałoby się samobójstwu. Wrócił etapami. Jakimi? Już dobrze nie pamięta. Wóz z nawozem podwiózł go kawałek drogi. Potem włókł się pieszo prawie milę. Potem spotkał jakiś wehikul. W ciemnościach i przy deszczu mógł zacząć tylko wolno jadące wozy. Potem zabral go traktor parowy, z którego wysiadł, zobaczysz, czekający przed wiejskim domkiem samochód dwuosobowy z zapalonemi reflektorami.

— Mam instynkt, kochana pani. — Przed wiejską chatą mogło czekać tylko auto lekarza. Zorientowałem się, że jechało w tym samym kierunku, co ja.

— To naprawdę był doktor?

Triona roześmiał się. Widząc otwierające się drzwi chaty, wysiadł i przedstawił się właścicielowi. Był to doktor Stansfield z Fanstead...

— Doktor Stansfield... o...!

— On. Zna panią doskonale. Miły chłop. Przywiózł mnie na miejsce. Właścicielwie ja jego.

— I nie wszedł, żeby pana zbadać? Nagadam ja mu do słuchu. Niech go tylko zobaczę!

Triona uspokoił oburzoną kobietę. Począł doktor nie wiedział, że mu wogóle co brakowało. Biedak był w drodze od piątej rano, objeżdżał pacjentów — i padał ze zmęczenia. Nawet mu się nie chciało rozmawiać. Byłby podwiózł Judasza, a nawet trędowatego z Aosty, byle go tylko nie nudzili.

— Na Djabelskim Zakręcie — pani wie — o mało nie zważył auta w przepaść. Przednie koło już było w powietrzu, ale zdążyłem zatrzymać motor. — Krzyknął: „Wielki Boże!“ i zakrył oczy rękami. Stracił biedak głowę. Kiedy mu powiedziałem, że czasu wojny, szoferowałem w Rosji, oddał mi kierownicę. I to wszystko.

Opowiadał wesoło, paląc papierosa. Pettilandowa poszła po termometr, który, ku jej potajemnemu zawodowi, wykazał temperaturę tylko odrobinę wyższą od normalnej. Miała ochotę zatrzymać pacjenta kilka dni w łóżku i doprowadzić go w ten sposób do porządku. Kobieta lubi mieć lekkomyślnego mężczyznę na swej łasce i niełasce, jeżeli nie jest pozbawiona zmysłu humoru. Kiedy odeszła, Triona wybuchnął głośnym śmiechem. A więc miał przygodę. Pogonił za błędnym ognik-

kiem, który jak zwykle zawiódł go na manowce. Ale bieda warta była zachodu. Nie żałował nawet, że usnął w lesie. Ciężka podróż powrotna wskrzesiła pamięć dawnych czasów. Dobrze jest walczyć z przeciwnymi losami.

Pieniądze, przeznaczone na podróż po koralowych morzach, przepadły bezpowrotnie. Oczywiście mógł się zgłosić na policję, ale gdyby nawet rabusiów aresztowano, musiałby im wytoczyć sprawę w sądzie. Rabunek na szosie — poważne przestępstwo, a skradziony pas, wypchany banknotami — romantyczny w efekcie. Sprawa w sądzie dostalaby się do gazet, a to pociągnęłoby za sobą bardzo niepożądany rozgłos. Wzruszył filozoficznie ramionami. Bierz lichy pieniądzel! Sytuacja była — literacka. Nie miał grosza przy duszy. Taki humorystyczny koniec uwieńczył pogoń za ignis fatuus. Doznawał uczucia, że stało się coś nieuniknionego. Gdyby był naprawde odważny, przekazałby żonie wszystkie pieniądze, a sam wyruszył w świat z pustymi rękami. Czyż życie nie nauczyło go, że wszelkie kompromisy kończą się fatalnie? Nie wiedział, co dalej pocznie. Dobrze mu było, ciepło, wygodnie. W tej chwili nie dbał o nic. Skulił się leniwie i usnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Manifestacje francuskich stronnictw lewicowych

minęły spokojnie — W niewielu miejscowościach doszło do drobnych zażść

Paryż. (PAT). Manifestacje skrajnych stronnictw lewicowych minęły spokojnie.

O godz. 15 około 15,000 ludzi, prowadzonych przez deputowanych lewicowych z Blumem i innymi postaciami na czele, przeszło pochodem od Vincennes do pl. de la Nation. Demonstracje ograniczyły się do śpiewania pieśni socjalistycznych. Na transparentach, niesionych w pochodzie, m. in. były napisy: „Żądamy nazwisk tych, co byli oplaćkami czekami Stawiskiego”.

Wyloty ulic, obok których przechodził pochód, były zamknięte przez oddziały policji. W ciągu popołudnia strajk w Paryżu uległ wzmocnieniu, ponieważ autobusy i tramwaje zupełnie przestały kursować.

Paryż. (Tel. wł.). Sytuacja w Paryżu wczoraj w godzinach popołudniowych była naogół bez zmian. Wszystkie demonstracje odbyły się dość spokojnie. Miejskami tylko doszło do drobniejszych starć, które jednak z łatwością zlikwidowała policja. Jak słychać, w czasie przedpołudniowych demonstracji policja aresztowała przeszło 400 osób. Strajkujący w ciągu dnia urządzili szereg manifestacji. W niektórych miejscach usiłowano zmusić pracowników do porzucenia pracy. Do nieznacznych starć doszło na placu d'Italie, gdzie w godzinach

przedpołudniowych strajkujący usiłowali zatrzymać kursujące tam omnibusy.

W godzinach popołudniowych ruch kołowy zamarił w mieście całkowicie. Staneła również kolej podziemna. Na placu de la Nation w Bois de Vincennes odbyły się wiece i demonstracje przy udziale około 20 tys. ludzi.

Niepokojące wiadomości nadchodzą również z prowincji, gdzie doszło do starć między strajkującymi a chętnymi do pracy i policją. W Dunkierce w czasie zażść między robotnikami portowymi i strajkującymi rannych zostało kilkanaście osób. Na rynku

demonstrujący komuniści zaatakowali gwardję miejską, obrzucając ją kamieniami. Wiele osób zostało rannych.

W Roubaix strajkujący przewrócili wóz z mlekiem, obalili go naftą i podpalił. Grupa demonstrantów udała się następnie do jednej z pobliskich mleczarni, w której jeszcze pracowało, zniszczyła jej urządzenie i usiłowała wyrzucić z fabryki pracowników, co się jednak nie udało. Przybyła bowiem na pomoc policja po zaciętej walce wyparła strajkujących, którzy usiłowali podpalić zakład.

jak odcinek powieści Ossendowskiego, nowela, mody, humor, strona młodzieży, kącik czytelników, doskonale rozrywki umysłowe itd.

Wesołe pożegnanie

Dzisiaj punktualnie o godz. 18 w Domu Akademickim na Waiach Leśniewskiego 6, rozpocznie się pożegnanie karnawału ulubiona „Stratosfera”. — Zainteresowanie tym „śledziem” jest zrozumiałe. Możemy tylko uprzedzić P. T. Sympatyków, aby niezwłocznie rezerwowali stoliki w sekretarjacie „Bratniej Pomocy”, Św. Marcin 40.

Kronika karnawałowa

Podkoziółek Sokółka Poznań XV. Na zakończenie karnawału tradycyjnie do Sokółki. W tym roku na salach p. Jarockiej przy ul. Maszalskiej we wtorek, dnia 13 lutego r. b. o godz. 19-tej poczętek. Wiele niespodzianek. Doborowa orkiestra! zg 5441/2

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W dzisiejszym przedstawieniu „Rigoletto” wystąpi w roli tytułowej znakomity baryton opery warszawskiej, p. Eugeniusz Mossakowski.

We środę po raz drugi opera Borodina „Kniaź Igor”.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj ostatnia nowość repertuarowa, satyryczna komedia W. Raorta p. t. „Waterloo”. Jutro arcywesoła krotchwała „On i jego sobowtór”. We czwartek wielkie dzieło Szekspira p. t. „Hamlet”.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj oraz jutro niebawomy sukces komedjo-reportaży „Pieniądz nie jest wszystkim”. Na poniedziałkowym przedstawieniu zabrakło w kasie biletów, wiele osób przychodzi po raz drugi lub nawet trzeci, aby zabawić się na tej nadzwyczajnej sztuce, tak odpowiedniej na wesołe zakończenie karnawału.

W dniach najbliższych premiera arcydzieła Lwa Tołstoja „Zmarłych wstanie” z gościnnym występem artystki Teatru Narodowego w Warszawie p. Haliny Cieszkowskiej, ulubienicy publiczności poznańskiej.

KALENDARZYK

Wtorek, 13 lutego 1934.

Słońce: wschód 7.14 — zachód 17.01 — długość dnia 9 godzin 47 min.

Kal. rzk.: Katarzyna, Jan, Dobrosław, Julian — jutro Walenty Kapł. M.; Kal. słow.: Jordan Św. — jutro Niemira.

Zebrania

Dzisiaj o 17 Sodaliczka Pań Miejskich (sekcja Misyjna) — herbata u p. Bręczewskiego, pl. Świętokrzyski 3; o 20 Wolny Cech Krawiecki, w salce 27 Domu Rzemieślniczego; o 20 „Sokół” (Jeżyce), u p. Bartkowiaka, ul. Poznańska 25; o 20 Stronnictwo Narodowe (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ulica Szamarzewskiego 18.

TEATRY:

Teatr Wielki: — Dzisiaj — „Rigoletto”. Teatr Polski: Dzisiaj — „Waterloo”. Teatr Nowy: Dzisiaj — „Pieniądz nie jest wszystkim”.

Z ostatniej chwili

Aresztowanie burmistrza Wiednia — Opór socjalistów został złamany

Wiedeń. (Tel. wł.). Około północy władze bezpieczeństwa aresztowały burmistrza Wiednia Seitz, namiestnika kraju i posła do rady narodowej. — Seitz został przewieziony do więzienia.

Opór rewolucjonistów w stolicy i na przedmieściach powoli załamuje się. Policja przy pomocy wojska i artylerji zdołała już opanować główne pozycje socjalistyczne, znajdujące się w dzielnicach robotniczych w Simmeringu i Ottakringu oraz na dworcu wschodnim. Na dworcu tym uruchomiono już częściowo normalny ruch kolejowy. Powstańcy ustąpili dopiero po zapewnieniu, że po pierwszych salwach artylerji nastąpią dalsze, i opierają się jeszcze na linii, prowadzącej z dworca poprzez Simmering.

Obecnie przystąpiono do ogólnej akcji oczyszczania stolicy z rebeliantów. W Ottakringu przygotowywany jest obecnie po krótkotrwałym ogniu artyleryjskim atak na dom gminy robotniczej, gdzie znajdują się resztki rewolucjonistów. Celnym ogniem haubic zniszczono w tym okręgu wieżę, w której powstańcy ostrzeliwali z karabinów maszynowych wojsko i policję.

Również z prowincji nadchodzą wiadomości o coraz bardziej słabnącym oporze rebeliantów i strajkujących.

Strajki w Hiszpanji

Madryt. (Tel. wł.). Z całej Hiszpanji donoszą o wzrastającym nastroju strajkowym. W stolicy rozpoczął się wczoraj strajk około 30 tys. robotników, zorganizowanych w związkach socjalistycznych i syndykalistów.

Niezadowolenie wśród robotników z powodu niedojścia do porozumienia z pracodawcami rośnie w dalszym ciągu.

Oszustwo na 200 tys. zł

Warszawa. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko właścicielom firmy Dilon, oskarżonym o oszukiwanie manipulacje. Na ławie oskarżonych zasiadli Juliusz Weinbaum, dr. Klaudivusz Żylski, emer. major Lucjan Saneł, Florian Skórwonek i b. artysta opery w Mediolanie Edward Szalek. — Weinbaum wspólnie z dr. Żylskim założyli spółkę, której zadaniem było dokonywanie transportów i eksportu rozmaitych towarów. Kapitał zakładowy firmy wynosił 100 tys. zł, ale wspólnicy nie wpłacili ani grosza, operując jedynie kaucją hipoteczną na majątku Emi-

lijanów, która tak samo okazała się fikcyjną.

Na tem tle oszuci poszkodowali licznych interesentów na kwotę przeszło 200 tys. zł.

Uczujące lwy

Dwa lata już podróżuje po Afryce Wielkopoleński, p. Kazimierz Nowak, który wyruszył na rowerze z włoskiej Libji i znalazł się obecnie w angielskiej Rodezji. Niezwykle ten podróżnik jest chyba pierwszym Europejczykiem, który przejechał na rowerze 16 000 klm. przez pustynie i puszcze Afryki. W ostatnim (7) numerze „Ilustracji Polskiej” p. Nowak barwnie opowiada czytelnikom o uciesie lwów, którą obserwował osobiście w pełną wrażeń noc afrykańską, przyczem opowiadanie ilustruje własnymi oryginalnymi zdjęciami. Ten sam numer przynosi ciekawy, bogato ilustrowany feljton o najpiękniejszym poselstwie zagranicznym w Warszawie, którem jest poselstwo czeskosłowackie. Uzupełnieniem pięknego i obfitego w treść numeru są artykuły pomniejszych, mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy, wreszcie zwykle dział stały,

cie trójkąta dynamicznego, począwszy od zupełnego spokoju przez stałe crescendo siły dźwiękowej i wyrazu aż do najwyższego napięcia przy końcu. Akcja solistów i chóru rozwija się tu z niezwykle trafnym dozowaniem tej ekspresji, jaka ma w sobie tłum, stojący przed pojedynczym człowiekiem — czy to jako przeciwnikiem swoim, czy jako wodzem. Muzyczne traktowanie chóru w tym obrazie — w technice niezwykle proste — jako wyraz akcji i jej wzmocnienie nie ma chyba równego sobie w literaturze operowej. Gradację ekspresji podkreśla orkiestra w sposób fascynujący. Chciałoby się, żeby to był koniec. Następują jednak jeszcze obrazy czwarty i piąty, które są blade w treści i długie. Czwarty obraz np. należałoby skrócić przez wyrzucenie całej egzotycznej sceny z bajaderami, harfami i parą kochanków, a zacząć od razu od arji Igora, która jest wprawdzie banalna, ale uzasadniona. Koniec obrazu zata jest doskonały, bo zamknięty świetnymi tańcami, słynnymi tańcami Polowców, które miały tak wielką sławę w rosyjskim baletcie Djagilewa. Piąty obraz (który też dałoby się nieco skrócić) jest niezrozumiały jako zakończenie i nie pozostawia żadnego wrażenia. Główne partie są nieodżałować

zarysowane. Najlepiej uwydatnia się rola Włodzimierza, z którą p. Szpingier dał sobie bardzo dobrze radę, stwarzając charakterystyczny typ brutalna i samodur. W muzyce ta partia również może najlepiej jest zarysowana. Następna kolej, choć w dosyć dalekim dystansie byłaby partia księżnej. P. Janowska śpiewała ją wyraziście i grała z przemyśleniem. Kulminacyjnym punktem tej roli jest właśnie skoncentrowany obraz trzeci, który pod względem wykonawczym i ogólnie — reżyserskim był świetny. Pozostałe role są właściwie epizodami i poza parą pijaków pp.: Gruszczyński i Warchalewski, którzy starali się oddać swe role jak najbardziej realistycznie) artyści nie mieli wielkiego pola do popisu. P. Hupertowa bardzo ładnie śpiewała. P. Łuczynski również starał się dawać ładną frazę i grać z ożywieniem. PP.: Musielewska, Trojanowska i Wiśniewski stanowili obsadę pozostałych epizodów. P. Urbanowicz pozostawił dla siebie również niewielką partję, zajęty był bowiem reżyserowaniem całości. Z rezultatów widać było, ile włożył starań i pracy w przygotowanie sceny, na której wszystko szło najzupełniej składnie, logicznie i celowo. Na masę (o ile można mówić na naszej scenie o masach)

zwrócono tym razem więcej uwagi niż zwykle, co nie pozostało bez skutku. Również balet był tym razem więcej ożywiony, urozmaicony i przemyślany niż to się zwykle dzieje. Trochę mniej skostniałych w szablonie i bezmyślności ruchów — i już rzecz lepiej się przedstawia.

Dekoracje w ramach skąpych możliwości finansowych malował p. Szpingier (malarz oczywiście, a nie śpiewak). Są one proste i utrzymane w starym stylu rosyjskim. Najlepiej przedstawia się i tu trzeci obraz.

Przygotowanie muzyczne było bardzo staranne i chociaż styl dzieła jest dla naszych artystów dosyć obcy, nie można było jednak zauważyć nic, co by się kłóciło z duchem muzyki. Może najmniej stylowo śpiewały chóry — i to w pierwszym obrazie głównie. Całość wyczuł p. Barański (dyrygujący premiera), zupełnie trafnie i odtwarzał z całą cechującą go pieczołowitością, intuicją i temperamentem. Orkiestra brzmiała świeżo, precyzyjnie i nie zagłuszała sceny. Po czwartym obrazie odbyły się (wchodzące u nas w zwyczaj) owacje przy otwartej kurtynie. — Było przy tej okazji dużo kwiatów i ciepłych okłasków.

ST. WIECHOWICZ.

Z OPERY

Premjera „Kniazia Igora” Borodina

To, co jest trwałego i wartościowego w „Kniaziu Igorze” (operze bardzo nierównej pod względem techniki i inspiracji) wzięte jest z folkloru. Te miejscy są ciągle świeże, oryginalne i pełne niezwykłej barwności oraz treści wewnętrznej. Reszta zdradzająca dużo reminiscencji i wpływów obcych jest mało ciekawa, a najmniej udane są wzorki z oper zachodnich. Matwy orientalne były w tym czasie modne w Rosji i dla swojej egzotyki oraz chromatyzmu chętnie stosowane, jako przeciwstawienie powszedniości naszego zwykłego systemu diatonicznego w muzyce. Egzotyka orientalizmu wietrzeje jednak dziwnie prędko, a jej ostry, zaprawny przysmak szybko przestaje być odczuwany jako coś niezwykłego. I te szczegóły w Borodinie już dziś także nie zajmują.

Ze wszystkich pięciu obrazów powyższych — i to niepomniecznie wysoko w stosunku do reszty — stoi obraz trzeci. Jest to fragment wprost klasyczny w szarmonizowaniu wszystkich środków użytych tu przez kompozytora. Proporcje formalne, zachowane w idealnym porządku ustawia autor w kształ-

Bestja w ludzkim ciele

Nocne orgje potwornego mordercy w kiosku inwalidzkim — Lwowski „Kürten” stanie przed sądem doraźnym

Lwów (Tel. wł.) W całym mieście daje się zauważyć psychoza, podobna do tej, jaka opanowała Lwów po zbrodni bruchowickiej.

Potworna zbrodnia Cybulskiego jest przedmiotem powszechnych rozmów w kawiarni, kinie, teatrze, na ulicy, na targu. Doszło już do tego, że przeciw Cybulskiemu

odbywają się demonstracje uliczne.

Gdy zbrodniarza prowadzono od sądu do więzienia, poznała go jedna z dziewczyn ulicznych i głośno wymieniła jego nazwisko. Na ulicy zebrała się natychmiast grupa ludzi, przeważnie kobiet, które poczęły wznosić wrogie okrzyki pod adresem mordercy. Policja rozprężyła demonstrantki.

Lwowski Kürten, jak powszechnie nazywają Cybulskiego, przesłuchiwany był w urzędzie śledczym prawie przez 20 godzin. Zeznania jego cechuje niezwykle spokojny i sprytny. Nie wyprowadziła go z równowagi nawet wiadomość, że stanie przed sądem doraźnym. Broni się bardzo sprytnie, wysuwa rozmaite okoliczności, które mogą wpłynąć na uznanie jego zmniejszonej poczytalności.

Twierdzi więc, że

był ranny dwa razy na wojnie szrapnelem w głowę

Los jego spoczywa w rękach psychiatrów. Od ich opinii zależy dalszy tok dochodzeń.

Na miejscu zbrodni — w kiosku Cybulskiego odbyła się wizja lokalna. Kioskowi przywrócono we wszystkich szczegółach pierwotny wygląd, ustawiono nawet na półkach butelki „Benedyktynki”, ulubionego likieru mordercy. Na ladzie poukładano papierosy, cukierki i t. p. towary, które handlował Cybulski. Pod ladą mieścił się barłóg.

miejsce ohydnych nocnych orgji „Kürtena lwowskiego”.

Podczas wizji lokalnej chodziło ponadto o ustalenie, czy wspólnik mordercy, Michał Kołodziej, wynosząc z kiosku półwiartowane części ciała Schaffówny, mógł w mroku rozpoznać, czy jest to ciało ludzkie. Władze śledcze nie dają wiary Kołodziejowi, który twierdził, iż

myślał, że wyrzucał kawały mięsa zwierzęcego.

Podczas wizji lokalnej ktoś z publiczności znalazł w pobliżu kiosku kość, jak się okazało, ludzką. Ktoś inny znalazł później kawał mięsa z kością. Są to dalsze szczątki Schaffówny, wylane przez zbrodniarza z wodą po zmyciu śladów w kiosku.

W toku dotychczasowego śledztwa ujawniono budzący odrazę makabryczny szczegół. Jeden z wywiadowców zauważył na rękach syna Cybulskiego damskie rękawiczki. Po zbadaniu okazało się, że

morderca podarował swemu dziecku rękawiczki zamordowanej ofiary.

Sensację wywołało także zeznanie jednego ze świadków, wobec którego Cybulski w dniu 1 lutego miał oświadczyć: „Czekajcie, będziecie mieli za kilka dni sensację”. O ile zeznanie to okaże się w całej pełni prawdziwym, nie jest wykluczone, że Cybulski od szeregu dni planował dokonanie potwornej zbrodni.

Najbliższa rodzina ohydny zbrodniarza czyni już starania o pozyskanie obrońcy.

Adw. Łatoszyński, do którego zwrócono się z propozycją objęcia obrony, odmówił, nie chcąc bronić tak potwornego przestępstwa.

Ciekawe światło na osobę zbrodniarza rzuca także jego pozycje z żoną, która porzuciła go w 1933 r. i wraz z synem przeprowadziła się na Persenkówkę. Żona Cybulskiego, Józefa, liczy obecnie lat 28. Urodziła się w Wiedniu. Matkę straciła w trzecim roku życia, a w cztery lata później została macochą. Wkrótce zmarł ojciec i macocha wyszła po raz drugi za mąż. Ojciec jej był budowniczym i stosunkowo nieźle mu się powodziło. Skutkiem dewaluacji korony

straciła cały swój posag,

ulożony w jednym z zakładów kredytowych.

— W 1922 r. — opowiada Cybulska — sprowadziła mnie do Lwowa koleżanka, która była wówczas narzeczoną posterunkowego policji w Jaślich, Romana Cybulskiego, brata mego późniejszego męża. We Lwowie zamieszkałam z koleżanką i siostrą Cybulskiego, uczenicą czwartego kursu seminarjum.

Tu również poznałam męża, Hieronima Cybulskiego.

Mimo różnicy wieku —

ja miałam 17 a on 36 lat

— zgodziłam się na małżeństwo z nim. Ślub odbył się 24 grudnia 1923 r.

Przez pierwszy rok życie nasze płynęło szczęśliwie. Po urodzeniu się syna, stosunki między nami poczęły się psuć. Mąż zaczął mnie zaniedbywać, coraz częściej nie był w domu,

noce spędzał na hulankach, wydając pieniądze na wódkę.

Począł przebywać w towarzystwie kobiet, szczególnie wówczas, gdy otrzymał kiosk, przynoszący mu poważne dochody. Dla mnie zaczęło się piekło. Rebiłam mu wymówki, narażając się na bicie. Wielokrotnie groził mi, że mnie zamorduje.

Niedługo potem przyszedł do mego mieszkania, rzucił się na mnie, pobił i wykręcił mi rękę, tak, że do dziś nie mogę nią swobodnie władać. Wyciągnął przytem z kieszeni brzytwę, chcąc mnie zamordować. Uratowałam się, uciekając w bieliznie na podwórko. Noc spędziłam u sąsiadów, którzy

uchronili mnie od niechybnej śmierci.

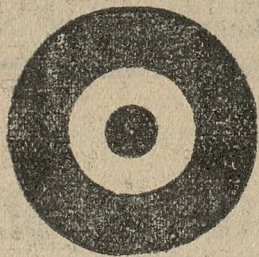
Do stałej obawy o życie przyłączyła się obecnie nędza. Wszystkie środki

wyczerpały się. Wreszcie z konieczności musiałam odesłać dziecko do męża, sama zaś zamieszkałam u pewnego znajomego. Nie mogłam być zbyt długo ciężarem dla obcego człowieka, to też w styczniu wyjechałam do Złoczowa, gdzie

otrzymałam posadę w kawiarni.

Po przeczytaniu w gazecie notatki o znalezieniu półwiartowanych zwłok ludzkich, zemdlalam, jakkolwiek morderca nie był jeszcze znany. Coś mi mówiło, że to mąż w tak potworny sposób zamordował naszego syna.

TAJEMNE



MOCE

Portj. 949

Bezrobocie w Ameryce

Nowy Jork. (Tel. wł.) Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi — wedle opublikowanej ostatnio statystyki urzędu pracy — 8.950.000 t. zn. stan bezrobocia jest mniej więcej ten sam, co w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W kołach rządowych spodziewają się, że już w najbliższej przyszłości nastąpi znaczny spadek bezrobocia w związku ze stabilizacją dolara.

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12. 2. 1934 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123,60	123,91	123,29
Gdańsk	172,85	173,28	172,42
Holandja	356,65	357,55	355,75
Londyn	27,08	27,22	26,94
N. Jork czek	5,39 1/2	5,42	5,37
N. Jork kabel	5,40	5,43	5,37
Paryż	34,93	35,02	34,84
Praga	26,15	26,21	26,09
Sztokholm	140,10	140,80	139,40
Szwajcaria	171,50	171,93	171,07
Włochy	46,69	46,81	46,57
Berlin	209,60		

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	42,25
4% poz. inwest. ser.	114,—
5% poz. konwers.	57,75
6% poz. dolarowa	66,50

5% poz. kolejowa	55,—
4% poz. premj. dol.	54,25
7% poz. stabiliz.	57,00
w drobnych	57,00

Tendencja słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	86,00
Lilpop	11,30
Haberbusch	40,00

Tendencja mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg.

Berlin, 12. 2. 1934 r.

Pszennica march. 76—77 kg. fr. Berlin	191,50—190,00
Tendencja spokojna.	
Zyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	162,00—158,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	176,00—183,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry od st. march.	167,00—174,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	165,00—173,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	156,00—161,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. fr. Berlin	144,00—152,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. march.	135,00—143,00
Tendencja spokojna.	
Maka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	32,00—33,00
Tendencja spokojna.	
Maka pszenna przedniej jakości (0—50%)	31,00—32,00
Tendencja spokojna.	
Maka pszenna niekarska (41—70%)	30,00—31,00
Tendencja spokojna.	
Maka żytnia (0—70%)	22,20—23,20
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	12,10—12,30
Tendencja spokojna.	
Otręby żytnie	10,50—10,80
Tendencja spokojna.	
Groch drobny jadalny	32,00—36,00
Groch pastewny	19,00—22,00
Peluszka	16,50—17,50
Bób	16,50—19,00
Wyka	15,00—16,00
Łubin niebieski	12,00—13,50
Łubin żółty	15,00—16,00
Seradela nowa	19,00—20,50
Kuchy Inianca 37%	12,10
Kuchy orzecha ziemn. 50%	10,20
Kuchy mielone %	10,50
Wytłoki suche	10,00—10,20
Śrót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,55
Śrót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,20
Platki ziemniaczane	14,40—14,90
Ziemniaki jadalne białe	1,40—1,50
Ziemniaki czerwone	1,50—1,60
Ziemniaki fabryczne w fen. za funt	7 1/2 — 9

Ogólna tendencja spokojna.

MUSIMY ZEBRAĆ FUNDUSZE, KTÓRE ZAPEWNIĄ MOŻNOŚĆ KSZTAŁCENIA DZIECI NASZYCH ZAGRANICĄ — W NASZYCH, POLSKICH SZKOLACH!

Za ogłoszenia i reklamy odpowiadają administracja w osobie Antego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2305, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Pasy transmisyjne

skórzane i z sierści wielbłądziej

TROKI i SKROJE

masowe do regeneracji pasów

MANSZETY i KLAPY

do pomp

WĘZE POŻARNICZE

gumowe, parzane i ssące

oraz wszelkie

ARTYKUŁY TECHNICZNE

połączone po znacznie

zniżonych cenach

Z. MAZURKIEWICZ

Sp. z o. o.

Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych

Poznań, Kantaka 8/9

Tel. 30-22

7. SPRZEDAŻE

Karol Jankowski i Syn,

Bielsko

Oddział fabryczny, Poznań,

Pl. Wolności 17. Polecamy:

Materiały męskie, damskie i

wojskowe po cenach ściśle

fabrycznych.

dr 956

Żur

wielkopostny poleca piekar-

nia. Chwaliszewo 48. Telef.

13-85. portj. 947

23. ROZMAITE

Stopy

do jedwabnych, welnianych nad-

rabia. Szkolna 9, mieszkanie 9.

zdr 23 181

Znana

widziarka Adarelli przepowiada

przyszłość z cyfr i kart. Podgó-

rze 13, mieszkanie 10. front.

zdg 23 610

24. NAUKA

Szkoła tańców

Mikołajczaka Kledeckiej. Pocztowa

29. Pr 2 515-53,298

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-

kujących posady w tej rubryce

obliczamy po jednej trzeciej cenie

drobnych.

Buchalter

handlowiec, kawaler lat 28. inte-

ligent, znający wszelkie prace

biurowe oraz sprawy kasowe po-

szukuje posady ewent. na wieś.

Zgłoszenia Kurjer Poznański

zdr 21 455

Pod Strzechą

plac Wolności 7

we wtorek, dnia 13-go

Tradycyny Podkoziółek.

zg 5 546

Posługaczka

młoda poszukuje posługi z praniem.

Oferty Kurjer Poznański

zdg 23 793

Służąca

z dobrimi świadectwami! poszu-

kuję posady. Oferty Kurjer Po-

znański zdg 23 791

Dziewczyna

samodzielna, uczciwa, do brzo-

gotowaniem szuka posady do

wszystkiego za małym wynagro-

dzeniem. Oferty Kurjer Pozn.

zdg 23 742

Dziewczyna

do wszystkiego z gotowaniem

szuka posady od 15. Oferty Kur-

jer Poznański zdg 23 750

Posługaczka

poszukuje posady od 15. 2. Oferty

Kurjer Poznański zdg 23 752

27. WOLNE MIEJSCA

Służąca

potrzebna. Zupańskiego 4 m. 17.

Zgłoszenia od 7 wieczór.

zdg 23 721 2

Służąca

młoda potrzebna. Poznańska 28.

m. 3. zdg 23 757

Dziewczyna

z gotowaniem. Śniadalska. Pół-

wiejska 38 a. zdg 23 840

Retuszerka

potrzebna zaraz. Fotoexpress. Św.

Marcin 6. zdg 23 818

Panna

do dzieci i pomocy w kuchni szu-

ka posady. Oferty Kurjer Pozn.

zdg 23 020

28. ROZRYWKA

Cohn i Kelly

w tarapatach. Kapitalna komedia

Kino Colosseum

Ps 2791-6.62

Kino „Moje”

„Romanse Cygańskie”, arcy-

dzieło muzyczno-śpiewne w

roli głównej dawną nie wi-

dziana Brygida Helm.

portj. 948

Kino „Stinks”

Madame Butterfly

Przed użyciem

wyjątkowe arcydzieło je-

szcze dwa dni. portj. 950